

Heinz-Gerhard Justenhoven. *Francisco de Vitoria zu Krieg und Frieden*. Köln: J. B. Bachem Verlag 1991 ss. 213.

Zadana człowiekowi rzeczywistość świata jawi się na przestrzeni historii w całym swym bogactwie dobra i zła. Czynienie ziemi sobie poddaną okazuje się zadaniem odpowiedzialnym i bardzo trudnym. Co więcej, wymaga ono indywidualnego oraz zbiorowego wysiłku wielkich społeczności ludzkich. Oczywiście, w ciągu dziejów rozumienie samej społeczności było dość zróżnicowane, także w sensie zasięgu terytorialnego i bogactwa postaw ludzkich. Aktywność człowieka i ludzkości pozostaje nadal odpowiedzialnym wyzwaniem, któremu – nie zawsze w sensie pozytywnym – sprostać jest w stanie, a cóż dopiero mówić o twórczym doskonaleniu, uczestnicząc w dziele Boga.

Jednym z fenomenów ludzkich postaw, w sensie indywidualnym i zbiorowym, i to w różnych poziomach tej zbiorowości, jest problem wojny i pokoju. Te dwa faktory stają przeciwstawnie do siebie, choć w praktyce niejednokrotnie idą razem, a nawet w pragmatyzmie politycznym czy ekonomicznym się nawzajem uzupełniają. W kwestiach wojny i pokoju widać, jak często daleka jest teoria od praktyki życia dnia codziennego.

Zainteresowania badaczy, czy najpierw praktyków, sięgają samych początków rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Teorie pokoju i wojny przybierały różne postacie zwłaszcza w zależności od podstawowych koncepcji społecznych i politycznych. Niemniej, po okresie wizji biblijnych czy starożytnego Rzymu lub Grecji, z chrześcijaństwem zaczyna kształtować się pewna zupełnie nowa koncepcja. Jej droga rozwojowa znacząca jest ważnymi etapami, do których można zaliczyć m.in. Augustyna, Tomasza z Akwinu czy Tomasza z Gaety (zwanego Kajetanem). Ważnym etapem jest myśl filozoficzna i teologiczna dominikanina z Salamanki – Franciszka z Vitorii.

Niemiecki badacz, H.-G. Justenhoven, podejmuje próbę, zresztą już kolejną w historii, ukazania wizji wojny i pokoju w koncepcji Franciszka z Vitorii. Trzeba już na wstępie zauważyć, iż jest to praca dyplomowa przedstawiona w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej St. Georgen w Frankfurcie nad Menem. Autor po przedmowie (s. 5) i spisie treści (s. 7-8) całość pracy systematyzuje w siedmiu częściach o dość zróżnicowanym charakterze. Dzielą się one z kolei stopniowo na dalsze mniejsze jednostki.

Całość treściową otwiera wprowadzenie (s. 9-25), które jest typowym metodologicznym wstępem prac dyplomowych. Autor omawia zatem krytyczne wydania tekstów, stan badań, temat pracy oraz szkicowo plan prowadzonych analiz badawczych. Trzeba przyznać, iż jest to dobre wprowadzenie w temat pracy, choć czytelnik chciałby może więcej bardziej ogólnych, a nie tylko formalnych informacji, które pozwoliłyby szerzej widzieć sygnalizowany tu temat.

Druga część poświęcona została głównym ideom nauczania w zakresie problematyki wojny (s. 27-38). Zatem jest to swoisty rozdział wprowadzający. Problematyka obronna staje w kontekście tak wojny, jak i pokoju, przy jednoczesnym dostrzeganiu problemu karalności indywidualnej ze względu na stosunek do tych fenomenów. Sam problem użycia siły, jako element obrony, jest zagadnieniem, które wywołuje dyskusje, jak to miało miejsce i w czasach Franciszka z Vitorii.

W następnych trzech obszerniejszych częściach autor przechodzi do bardziej systematycznej analizy podstawowych przesłanek tzw. wojny sprawiedliwej. Koncepcje te,

które sięgają już czasów Cyncerona, doznawały na przestrzeni dziejów dowartościowań tak jakościowych, jak i ilościowych. Zatem część trzecia poświęcona została upoważnieniom księcia (s. 39-83). Jest to pierwsza i podstawowa w tamtym okresie przesłanka chrześcijańskiej koncepcji wojny sprawiedliwej. Trzeba najpierw zauważyć naturalne prawa przyporządkowane narodom. W ich ramach określony naród – zorganizowana zbiorowość – jest podstawowym nośnikiem siły państwowej. Księżę w zastępstwie państwa jest jakby dalszą płaszczyzną nośnika możliwości wymierzania kary. Upoważnienia jego są zatem oparte na pełnomocnictwie wyrażonym przez lud – naród.

Stosując tę ogólną zasadę trzeba stwierdzić, że nowo odkryte społeczności indiańskie są miejscem zastosowania tych samych rzeczywistości społeczno-prawnych. Światowa wspólnota narodów staje jako uniwersalna społeczność. Natomiast prawa narodów (*ius gentium*) jawią się m.in. jako światowy porządek prawny wzajemnego współżycia i współistnienia. Wymierzanie zaś przez księcia kary staje jako spełnianie zobowiązania w zastępstwie i w imieniu społeczności ludów. Zatem upoważnienie oparte jest na pełnomocnictwie wspólnoty ludów.

Analizując władzę księcia niemiecki badacz pyta także o zakres i rangę upoważnień papieskich. Oczywiście, Kościół ma określone prawa i zadania, ale w płaszczyźnie duchowej. Światowe zaś środki siły stosowane niekiedy przez papieża występują czasem w zabiegach o duchowe cele. Wymierzanie kary przez księcia staje jako element realizmu świata w zastępstwie papieża.

Drugim elementem niezbędnym dla uznania wojny za sprawiedliwą, omówionym w czwartej części, jest uzyskanie jej prawnych podstaw (s. 85-125). Formalne określenie prawnych podstaw wymagane jest m.in. dla ustalenia proporcjonalności i uznania jej jako ostatecznej racji rozwiązywania konfliktów. Dalej autor pyta o niezbywalne prawa do pokoju społeczności ludów, które jest tak często naruszane. W dalszej kolejności Justenhoven wypunktowuje prawo swobodnego dostępu do wszystkich miejsc na świecie, swobodę handlu, równość cudzoziemców między sobą, przyznanie im praw obywatelskich, prawo do posłowania jako przejaw prawa do misji. To wymienione przykładowo prawa realizacji wolności ludzkiej.

Autor pyta: czy wojna może być prawna – sprawiedliwa równocześnie dla obu stron konfliktu? Podejmujący decyzję wypowiedzenia wojny winni być odpowiedzialni jako politycy, uwzględniając m.in. właściwe podstawy prawne. Odpowiedzialność poddanych należy widzieć według miary ich rozeznania i pojmowania. Żadna wojna nie jest możliwa jako sprawiedliwa w równoległe dwóch przypadkach niosących odpowiedzialność na prawnych podstawach. Może natomiast, z powodu ignorancji, wojna z obu stron być prawnie dopuszczalna.

Piąty blok tematyczny koncentruje się na unormowaniach wynikających z miejsca siły w sprawiedliwej wojnie (s. 127-163). Trzeba tu wyraźnie i jednoznacznie określić podstawowe granice zastosowania siły w sprawiedliwej wojnie. Chodzi tu przede wszystkim o unormowanie w zakresie prawa do obrony i wymierzania kary. Trzeba zatem zwracać uwagę na aspekt negatywny i pozytywny realizmu siły i jej odniesień do innych.

Szkodzenie czy szeroko rozumiane szkody, zwłaszcza dotyczące niewinnych, także wymagają unormowania, m.in. w kontekście obrony. Autor pyta o kwalifikację moralną i prawną zabójstwa niewinnych. Trzeba tu wyróżnić zabijanie zamierzone i inne okoliczności zewnętrzne, które mogą przyczynić się do zrealizowania tego zamiaru. Nie

można wreszcie pominąć i sytuacji niezamierzonych ofiar. W czasie wojny występują działania przeciw własności niewinnych oraz dobrowolna kradzież ich dóbr. To tylko niektóre fenomeny związane z wojną.

Obok tego jawi się kwestia norm odnośnie do szkodzenia winnym rozumianego jako forma kary czy wyrównania krzywdy. Autor pyta zatem szczegółowo o zabijanie winnych, kradzież ich własności i usunięcie księcia winnego wywołania wojny.

Ostatnia część treściowa prezentowanej pracy koncentruje się na teologicznych uwagach i politycznej wizji omawianej tu problematyki (s. 165-181). Można w doktrynie omawianego dominikanina dostrzec przejście od porządku zbawczego do prawa narodów. Powszechne powołanie do świętości pozostaje aktualne i jest zadaniem, które ma także wymiar społeczny. W jego myśli dostrzec można zarys porządku uniwersalnej polityki świata, który osadzony jest m.in. na chrześcijańskich fundamentach, również odnośnie do problematyki wojny i pokoju.

Siódmy blok poświęcony został elementom bibliograficznym (s. 183-213). Po wykazie skrótów zamieszczono literaturę. Zbiór ten podzielony został na dzieła Franciszka z Vitorii i literaturę specjalną. Już tu warto zauważyć, iż jest to interesujący zestaw, który może być znaczącą pomocą w dalszych badaniach i studiach.

Problematyka wojny i pokoju pozostaje aktualna i dziś, choć przybiera zupełnie nowe jakości, tak w sensie osobowym, jak i wspólnotowym. Ten ostatni aspekt rozczłonkowuje się m.in. na społeczności narodowe, państwowe czy społeczność międzynarodową. Zawsze jednak pozostaje otwarta, a niekiedy istniejąca i dziś, realna rzeczywistość brutalności wojny. Oczywiście, zestawienie jej z pokojem nie oznacza ich wzajemnej wyłączości czy przeciwstawienia. Brak wojny nie musi oznaczać pokoju. Taka sytuacja zdaje się niektórych zadowalać, choć jest to niebezpieczna krótkowzroczność.

Przypomnienie doktryny dotyczącej wojny i pokoju w ujęciu Franciszka z Vitorii jest odwołaniem się do jednego z klasyków tej problematyki. Stał się on bowiem bezdyskusyjnym autorytetem w tej materii na wiele wieków. Oczywiście, jego koncepcja szeroko czerpiąca z przeszłości chrześcijańskiej, z czasem została bardziej dopracowana i udoskonalona. Ostatecznie w teologii moralnej czy nauce społecznej Kościoła nadal funkcjonuje pojęcie wojny sprawiedliwej. Obok tych poszukiwań i badań, w ostatnim czasie pojawiła się w chrześcijaństwie myśl negatywnego stosunku do każdego rodzaju wojny czy zbrojnego rozstrzygnięcia jakiegokolwiek konfliktu lub niesprawiedliwości. Kościół, nie odrzucając jednoznacznie teorii wojny sprawiedliwej, jakby o niej nie mówi, jakby pomija ją sugerując jednocześnie pokojowe formy rozstrzygnięć. Co więcej, sam angażuje się niejednokrotnie jako wiarygodny mediator, i to z pozytywnym skutkiem.

H.-G. Justenhoven przypomina dość kompletny obraz teorii wojny i pokoju hiszpańskiego dominikanina. Jest to precyzyjne i systematyczne studium typowe dla prac dyplomowych. Systematyczna analiza pozwala na jednoznaczne zapoznanie się z nauką Franciszka z Vitorii. Poszczególne elementy jego nauki zostały w szczegółowym wykonaniu znacznie ubogacone o zagadnienia pokrewne. Autor nie zachowuje wyraźnie podziału na trzy przesłanki sprawiedliwej wojny, choć oczywiście je omawia. Próbuje na ten schematyzm spojrzeć jakby z perspektywy i ożywia go m.in. poprzez nowe akcenty czy aspekty.

Autor kreśli doktrynę wojny i pokoju na dość szerokim tle ówczesnych osiągnięć badawczych, mając na względzie m.in. problemy związane z całym fenomenem powstałym w wyniku odkrycia „Nowego Świata”. Trzeba już tu zauważyć, iż to właśnie Vitoria wniósł wielki wkład w rozwój i systematyzację doktryny „Ius gentium”, która nie jest obojętna dla samej koncepcji wojny i pokoju. Tak szerokie uwarunkowania pozwalają jaśniej i pełniej zrozumieć przesłanki i argumenty przyjęte przez hiszpańskiego dominikanina. Pozostaje on bowiem dzieckiem swojej epoki, choć trzeba przyznać, prezentuje dość znaczącą niezależność myśli. Sam jest wspaniałym przykładem szkoły zakonu kaznodziejskiego w Salamance.

Niemiecki badacz, jak na to wskazuje m.in. załączony na końcu wykaz literatury, miał dość ułatwione zadanie. Istnieje już ogromna literatura przedmiotu. Korzysta z niej umiejętnie, o czym świadczą przypisy. Takie odwoływanie się do tekstów oryginalnych jest ważnym i pozytywnym elementem rozprawy. W ogólnym obrazie autor pozostaje pod wpływem myśli niemieckiej. Co więcej, trudno mu nawet niekiedy wniknąć w samą mentalność ludzi południa, a przecież i to miało wpływ na kulturę i naukę rodzącą się na Półwyspie Iberyjskim. Nie można sterylnie wydzielić doktryny od uwarunkowań, które mają w niej swoje odzwierciedlenie.

Wojna i pokój w nauczaniu Franciszka z Vitorii, tak jak to ukazuje studium niemieckiego badacza, jawią się jako dość statyczne rzeczywistości stosunków społecznych. Tymczasem sam zamysł twórcy, jak i praktyczny realizm ukazują je w dynamizmie życia i relacji. Nawet teoretyzm hiszpańskiego dominikanina jest jednak praktyczny, czego nie widać wyraźnie w prezentowanej pracy. Dobrze się stało, że autor próbuje także wskazać na elementy polityczne związane z poruszonymi kwestiami. Oczywiście, w nauce dominikanina z Salamanki stają one w ścisłym związku z teologiczno-filozoficznymi i prawnymi elementami. W tamtym okresie bowiem trudno było rozdzielić całokształt sfer życia człowieka i społeczności ludzkich od problematyki teologicznej. Taka była struktura ówczesnych mechanizmów życia, choć oczywiście nie musiała ona być z zasady, jak chcą niektórzy, oceniana negatywnie. Jest to bowiem wniosek wynikający z założeń ideologicznych czy politycznych, a nie faktycznych badań naukowych.

Problematyka wojny i pokoju, zwłaszcza w płaszczyźnie zorganizowania materiału, według Franciszka z Vitorii, staje w wykładzie Justenhovena w sposób mniej schematyczny. Autor odszedł bowiem od układu trzech podstawowych warunków sprawiedliwej wojny. Zostały one przeorganizowane, choć nie w sposób konsekwentny. Problem autorytetu został bowiem wyakcentowany i oddzielnie omówiony. Nasuwa się pytanie, czy taka organizacja materiału jest bliższa koncepcji Vitorii. Odpowiedź raczej jest przecząca. Nie chodzi tu oczywiście tylko o wierność tradycji naukowej, ale o samą myśl dominikańskiego teologa i prawnika.

W sumie do rąk czytelników trafiła interesująca praca. Pewne pytania budzi pisownia tytułów wydań dzieł Franciszka z Vitorii, jak i opisy bibliograficzne niektórych pozycji w wykazie literatury. Cennym uzupełnieniem są oryginalne cytaty tekstów dominikanina dość obficie występujące w przypisach. Pozwala to na sięgnięcie do podstaw tłumaczenia, które jest już pewnym odcieniem interpretacji.

Dobrze się stało, iż w ramach przygotowań do 500-lecia odkrycia „Nowego Świata” pojawiło się tak fundamentalne dzieło. „Nowe Ziemie” dały praktyczne szanse weryfikacji stawianych teoretycznie tez i zasad wzajemnego współżycia. Te okoliczności

pozwalają praktycznie zweryfikować założenia, które stanowiły pewien zwarty system chrześcijańskiej wizji wzajemnych relacji osobowych i wspólnotowych. Właściwe zrozumienie tego wszystkiego, co zapoczątkowało się w roku 1492, ułatwia w pewnym stopniu prezentowana książka.

Warto sięgnąć, jako do pewnych pozycji wyjściowych, do teorii wojny i pokoju w wydaniu dominikanina z Salamanki, śledząc współczesny rozwój wypadków w wielu miejscach świata. Oczywiście, nie chodzi tu o ich bezwzględne zastosowanie bez uwzględniania rozwoju tej doktryny oraz samych uwarunkowań zewnętrznych. Chodzi bardziej o świadomość konieczności pomocy i poczucie odpowiedzialności wszystkich za zło wojny i dobro pokoju. Wydaje się, że prezentowana książka, mimo iż jest studium historycznym, może być tu cenną pomocą.

*Ks. Andrzej F. Dziuba*